

BITWA O HANDEL

Giełda obuwnicza odbywała się w ostatnich dniach kwietnia. Tradycyjnie — w Poznaniu. Tradycyjnie też nie brakowało na tej giełdzie nie tylko — poważnej imprezy handlowej, silej reprezentacji cholewickiego zakładu. Jak oceniał stert naszej firmy? Jakie perspektywy rokuje nam ten udział na przyszłość? Czy aktualny stan handlu obuwem może nam zapewnić chociażby egzystencję? O odpowiedź na te pytania zwróciliśmy się do osoby kompetentnej tj. do kierownika Działu Sprzedaży mgr. Marka Dyłaga.

„Echo”: — Jak można ocenić udział naszej firmy w poznańskiej giełdzie?

M. Dyłaga: — Jest to na pewno większy sukces reklamowy, niż handlowy. Firma zaprezentowała się dobrze, zagospodarowała nasz box na poziomie innych państwowych firm obuwniczych. Tym razem nie brakowało katalogu naszych wyrobów. Informacja była dobra. Obsługa stała była w pełni przygotowana. Zainteresowanie cholewickim obuwem było także duże. Zwiększyło się jeszcze po tym, jak ukazały się programy w wielkopolskiej telewizji oraz lokalnej radiostacji. Były to wywiady poświęcone naszej firmie. Również „Gazeta Poznańska” sporo pisała o samej giełdzie. To zwiększało zainteresowanie. Nawizałymi kontaktami, które mogą zapoczątkować w przyszłości. Natomiast zainteresowanie handlowe było już mierne. Przeważali drobni kupcy, właściciele jednego sklepu. Więc i kontrakty były raczej niewielkie. Nie podpisaliśmy umów na III czy IV kwartał. Transakcje zawarte na giełdzie realizowane będą w maju i czerwcu.

„Echo”: — Jak więc można ocenić samą giełdę? Czy była traciła swoje miejsce w panoramie handlowej?

M. Dyłaga: — Giełda w znanym nam formie jest już jakby dinozaurem. Przechyłkiem. I jako taki — musi się przekształcić. Na całym świecie kontraktację na giełdach

zajmują się wielkie firmy handlowe, hurtownie. Ono to zawierają tam transakcje z handlem detalicznym. Producenti uczestniczą w postaci doradcy, swoistego pogotowia (w przypadku np. konieczności zmiany kolorystyki w ofercie). Wyjątkiem będą tu takie firmy światowe jak np. „Bata”, „Salomander”, „Adidas” — mające obok fabryk także rozwiniętą sieć handlu hurtowego.

Placenie wcale niemałych pieniędzy za udział w imprezie handlowej mija się z celem, jeżeli ma służyć wyłącznie reklamie. Można znaleźć inne formy reklamy.

Nie można też zapominać o tym, że na stałkach coraz liczniej uczestniczących w imprezie hurtowni prywatnych dominuje zdecydowanie obuwie importowane głównie z Dalekiego Wschodu. Import dobija pro-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Kiedy lokatora można wyrzucić na bruk? * Kupujcie mieszkania, póki... jeszcze możecie * Państwo czy opieka społeczna? *

Tylko klęska żywiołowa stwarza perspektywę...

CZY MIESZKANIE JEST JUŻ TOWAREM?

Zakłady pracy, przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej, spółdzielnie mieszkaniowe i inni właściciele budynków mieszkalnych od lat nie mogli uporać się z problemem nie płacących lokatorów. Mieszkał taki, nie płać, często gęsto dewastował lokal i co? I nic, bo eksmitując go trzeba było zapewnić lokal zastępczy. Taka niemądra opiekuńcza była ta wredna „komuna”. Niedługo jednak będzie inaczej. Liberalnie!

Odbywała się spotkanie przedstawicieli spółdzielczości mieszkaniowej z decydentami Ministerstwa Budownictwa i postami na Sejm (z komisji budownictwa oraz samorządowej), podczas którego wyjaśniono

problemy wynikające z przewidywanej ustawy antykrizysowej w budownictwie, ustawy mieszkaniowej, spółdzielczej itp. Może się one już znane naszym Czytelnikom, gdyż w maju miały trafić na plenarne posiedzenie Sejmu. W czasie tego spotkania były jeszcze projektem, ale niektóre były już w zatwierdzonym jeszcze pakiecie, gdyż przedstawiając kierunek proponowanych zmian.

Najwięcej zainteresowania wzbudza zmiana przepisów dotyczących eksmisji. Najbardziej eksmitować można „dzkiego lo-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Cena 500 zł

Echo Chelmka

Dwutygodnik załogi PZPS „Chelmek” w Chelmku

Rok założenia 1934	Nr 10 (1196)	25. 05. 1991 r.
--------------------	--------------	-----------------

Z okazji jednego z najpiękniejszych świąt w całym roku

Dnia Matki

składamy najserdeczniejsze życzenia wszystkim paniom, które zaznały szczęścia i goryczy macierzyństwa

Spotkanie jubilatów

Mimo niełatwej sytuacji także i w tym roku pracownicy firmy obchodzili — tym razem skromnie — Dzień Obuwnika. Z tej okazji odbyło się spotkanie jubilatów tj. pracowników świętujących w tym roku swój zawodowy jubileusz z dyrekcją, Radą Pracowniczą i związkami zawodowymi. Impreza była naprawdę udana.

Mała rzecz, a cieszy...

Od 7 maja działa nowe wejście na teren zakładu zlokalizowane na parterze wieżowca. Niby posunięcie niewielkie w skali całego zakładu, ale znakomicie ułatwiło życie osobom dochodzącym do pracy od strony tzw. Starego Miasta oraz dowożonym autobusami. Niewiele? Z takich to przecież naby drobniaków składa się jakość naszego życia.

Kto chce rządzić ludźmi, nie powinien gnać ich przed sobą, lecz sprawić, by podążali za nim.

Montesquieu

Jaki jest stan naszej firmy i czego możemy jeszcze oczekiwać?

Z DZIAŁAŃ RADY PRACOWNICZEJ

Kolejne posiedzenie Rady Pracowniczej odbywało się w ostatnim dniu kwietnia, tuż przed kilkudniowym postojem świąteczno-urlopowym. Z komunikatów radiowych wiadomości Czytelnicy jako była tematyka poruszona na posiedzeniu oraz w jakim kierunku przebiegała dyskusja. Niektóre tematy pragniemy jednak przedstawić nieco obszerniej. O tyle oczywiście, by naszej konkurencji (a są jednostki spoza firmy

pełnie czytając „Echo”) nie dostarczył nadmiaru informacji, które mogły być wykorzystane na niekorzyść „Chelmka”. Zasięg informacyjny „Echa” musi być bowiem korygowany interesem firmy, a więc i nas wszystkich. Informacja odpowiednio ważna i pełna jest czasem więcej warta niż pędzideł.

Przechodząc do rzeczy — posiedzenie rozpoczęła informacja o aktualnym stanie przedsiębiorstwa, a raczej o bilansowych wynikach „Chelmka” w ostatnim miesiącu przed tym spotkaniem. Otóż przychody ogółem zamknęły się kwotą około 120 mld zł, natomiast koszty ogółem sięgnęły w przybliżeniu 115 mld zł. Największe wydatki — rzędu około 68 mld zł przypadły na materiały, surowce i energię, na wynagrodzenia (wraz z narzutami) — 14 mld zł, podatki od piat około 3 mld zł. Sprzedaż nie

przyniosła mimo wszystko takich wyników, jakich chcielibyśmy oczekiwać. Trzeba jednak zaznaczyć, iż nadal utrzymuje się umiarkowane zainteresowanie włókną skórą i wyrobami gumowymi. Pewne dochody przynoszą także sklepy firmowe.

Warunek bankowy utrzymania sprzedaży na poziomie 41,7 mld zł miesięcznie został utrzymany, a nawet lekko przekroczony w marcu, jednakże w przekroju całego I kwartału średnia liczona jest na poziomie 37,5 mld złotych. Nie jest to mało, jednakże warunek uznany za konieczny jeszcze spełniony nie został... Co z kolei pozostaje nie bez wpływu na kredytowanie.

Działania zmierzające do zmniejszenia poziomu zapasów prowadzone były intensywnie i ocenione były przez bank pozytywnie. Niemniej posiadamy zapasów na 95 (CIĄG DALSZY NA STR. 3)

BEZROBOCIE NASZA STANSA

TO ŚWIETNA ROBOTA! PRACA NIŻA NOSZENIE TEJ PLANISZY...

„Tygodnik. Popularny”

O, są skóry!

Czytając reklamy prasowe można się dowiedzieć, iż ujął się w początkach maja i przebojowo reklamuje się nowy prywatny importer skór — „HERMES”. Jest to firma oferująca skóry m.in. obuwnicze „w modnych kolorach po niskich cenach”. Jeśli zainteresowaliby się tym nasi zaopatrzeniowcy, podpowiadamy adres — „Hermes”, Słeszew ul. Poznańska 39, tel./fax 134-382.

Redaguj „Echo” razem z nami! Czekamy na Twoje informacje, propozycje. Pokój nr 1008. Telefon — 319.

INFORMACJA dla mieszkańców Chelmka

Burmistrz Chelmka zawiadamia, że w biurze Urzędu Miejskiego w Chelmku, pokój nr 107, został wyłożony do publicznego wglądu spis inwentaryzacyjny mienia, obejmujący nieruchomości z terenu Chelmka, opisane w kartaach inwentaryzacyjnych, będących dotychczas we władaniu Skarbu Państwa.

Spis będzie wyłożony na okres 30 dni od kwietnia 1991 r.

SPRAWY KADROWE — SPRAWY NIEŁATWE

O wszystkich decydują ludzie. Różnie jest rozumiana owa prawda, ale nikt jej na ogół nie zaprzecza. Jak więc wyglądają sprawy kadrowe cholewickiej firmy? Czy możemy pod tym względem patrzeć optymistycznie?

Dobłą ilustracją tematu są na pewno wyniki pierwszego kwartału. Na przestrzeni trzech miesięcy ubył z cholewickiej firmy 182 osoby, w tym w grupie bezpośrednio produkcyjnej — 103 osoby. Przyjęto zaś w tym samym czasie zaledwie 79 osób, głównie w celu uzupełnienia ubytków w sferze produkcyjnej. Bilans więc mamy tu wyraźnie ujemny. Od połowy ubiegłego roku zatrudnienie wolno, lecz stale, zmniejsza się. Jest to w obecnym czasie zjawisko prawidłowe, chociaż wywołało np. trudności kadrowe w oddziałach montażowych oraz szycia cholewek.

Dlaczego odchodzą pracownicy naszego zakładu? Przyczyny są zróżnicowane, jednak warto podkreślić, iż w tym roku nie było nawet do końca kwietnia zwolnień grupowych. Największa grupa tj. 49 osób, odeszła na renty i wcześniejsze emerytury ze względu na długotrwałą chorobę. Niewiele mniej — 32 osoby — odeszło na wcześniejsze emerytury za porozumieniem stron. Dość sporo młodych kobiet odeszło w tym czasie na urlopy wychowawcze — było to 27 pań. I jeszcze coś, co stawia pod znakiem zapytania istotność zagrożenia bezrobociem. Otóż w I kwartale mieliśmy do czynienia z 15 przypadkami porzucenia pracy. Czym można wytłumaczyć ten fakt? Może tym samym, co fakt, iż większość osób

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Wielki sukces i elektryków maszyn utrzymywane są w ruchu.

ducentów krajowych, gdyż uchwalono niedawno 10 proc. cła nie są cłami zaporowymi na obuwie. Przy tej wysokości cła importer wychodzi na swoje, a nam trudno jest konkurować, głównie cenowo...

„Echo”: — A co na wszystko mówią klienci, przede wszystkim nasi klienci?

M. Dyląg: — Wszyscy — i przemysł, i handel — znaleźliśmy się w pułapce bankowej. Dobijają nas wysokie oprocentowania kredytów. Na ogół handlowcy chętnie podejmują rozmowy dotyczące pośrednictwa w sprzedaży, akwizycji lub też przyjęcia obuwia w depozyt. Ta forma jest dla nich korzystna, gdyż kredytowanie wówczas przechodzi na producenta, a hurtownik może w każdej chwili zwrócić obuwie producentowi nie płacąc z tego tytułu. Handel dyktuje terminy płatności, wysokości prowizji, warunki spłat itp. Można przyjąć pewne reguły gry wobec wielkich odbiorców, firm mających ustaloną pozycję na rynku. To jest dla przyjęcia. Zdarza się jednak, iż stosunkowo drobni odbiorcy uzależniają transakcję od przyznania warunków jeszcze bardziej dla nich korzystnych, a finansowo niekorzystnych dla przyjęcia przez producenta. Wówczas... po prostu strony się rozchodzą.

Na chwilę przerywamy rozmowę przechodząc do lektury prasy. „Tak bogate, kolorowej i różnorodnej oferty jak obecnie prezentowana na giełdzie obuwniczej w Poznaniu, nie pamiętam nikt z wieloletnich bywców tej imprezy. Zniknęły rozdzielni-ki, katejki przed stoiskami, no i buble” — stwierdza w E. Cegielska w „Gazecie Poznańskiej”. W dalszym ciągu swego artykułu pisze m.in. także: — „Kolekcja mimo, że zapowiadana na jesień i zimę najczęściej obejmuje aktualne pozycje do ku-

pienia od zaraz. Wzorniczo, chyba po raz pierwszy w historii giełdy, poziom jest wyrównany i wysoki. Patrząc na buty z „Chetnika”, „Sireny”, „Alki” czy „Skogaru” widzimy modele jak z zagranicznych reklam i żurnali. Złośliwi skomentowali to nawet stwierdzeniem, że niekiedy polscy producenci ściągają wzory właśnie od włoskich czy niemieckich kolegów. Faktem pozostaje jednak, że handlowcy mają w czym wybierać”.

„Echo”: — Czy można wobec tego za ryzykować stwierdzenie, że giełda w zasadzie niewiele nam przyniosła?

M. Dyląg: — Nie będzie to do końca prawdą. Nawigaliśmy sporo kontaktów, które jak już wspominałem mogą nam za-

BITWA O HANDEL

procentować w przyszłości. Przykładowo — poznańska filia „Exbud-u” jest zainteresowana dalszymi rozmowami handlowymi dotyczącymi obuwia, które w dalszej kolejności może być ewentualnie odsprzedane na kierunek wschodni. To sama firma interesowała się naszą wórną skórką. Próbkę tego wyrobu właśnie im wysłaliśmy. Rozmowy prowadzone będą już na naszym terenie. Podobnie sprawą stawia „Pro-System”. W tym przypadku jest możliwość kontraktu nawet do 250 tys. par, ale... rozmowy handlowe prowadzone będą jeszcze w maju w „Chetniku”. Poważne firmy wolał bliżej poznać ewentualnego partnera.

„Echo”: — W takim przypadku... Jak można ocenić nasze dalsze perspektywy handlowe i kierunki działania?

M. Dyląg: — Wydaje mi się, że można stawiać na dwa kierunki. Po pierwsze eksport. Trzeba jednak w tym celu dążyć do

maksymalnej obniżki kosztów własnych i to bez względu jakim społecznym kosztem obniżka ta będzie osiągnięta. Eksport przy obniżce kosztów gwarantuje nam rynek stabilizowany z pewnymi odbiorcami (zawsze stałymi), z cenami gwarantowanymi, z długimi — na ogół — seriami produkcyjnymi. Inny kierunek — to lokowanie kapitału w rozwój sklepów firmowych. Ze względu na wysokie koszty takiej operacji, jest to raczej kierunek na dalszą przyszłość, nie zaś do realizowania w najbliższym okresie. Choćby jest np. alerta przedsiębiorstwa prowadzącego halę targową w jednym z pobliskich miast, które gotowe jest podjąć nam stoisko (czynsz ok. 1,5 mln

zł miesięcznie). Osobiście ofertę taką uznaję za korzystną dla firmy...

„Echo”: — Skoro mowa o eksporcie, to co należy sądzić o rynku naszego wschodniego sąsiada?

M. Dyląg: — Jest to na pewno rynek z przyszłością, wart uwagi, ale... także pewnej ostrożności. Już kilka firm naszej branży miało spore kłopoty właśnie ze wschodnim odbiorcą. Brakuje tam dewiz, brakuje umiarów rynkowych. Jedną z radomskich firm prywatnych pozostała np. z 20 tys. par kozaczków w magazynie, bo odbiorca wstrzymał transakcję (odbór), gdyż okazało się, że jego możliwości finansowe — i nie tylko finansowe — nie pozwalają na realizację.

Spójrzmy jednak, jakie to wzory naszej firmy cieszyły się największym powodzeniem na poznańskiej giełdzie. Trudno tu mówić o sukcesach. Jak wspominałem — transakcje zawarto wyłącznie na okres obecnego kwartału. Podejmując dalszą produkcję — podejmujemy pełne ryzyko, iż handel może zmienić zdanie. W aktualnych warunkach powtórzył sukces z ubiegłej giełdy wzór 006-36 tj. półbut męski ze skór bukatawych nappa i tworzywa, z zamkiem na wierzchu montowany systemem DESMA projektowany przez Krystynę Kobylczyk a konstrukcji opracowanej przez Stanisława Ciejkę. Znalazł 27 odbiorców, gotowych nabyć serie do... 200 par. Ponownie też interesowano się wzorem 006-16 tj. półbutem męskim z bukata nappa i tworzywa, także montowanego na DESM-ie. Projektantem jest także K. Kobylczyk, a konstruktorem Elżbieta Ziuk. Tym wzorem interesowało się 16 odbiorców zamawiając serie wielkości 50 — 400 par.

Wartych odnotowania jest też szereg innych wzorów. Niestety nie w pełni uopracowana dokumentacja nie pozwoliła nam podać w każdym przypadku nazwisko projektanta udanego modelu. Szkoda! Może w przyszłości dokumentacja będzie bardziej przejrzysta i nawet „Echo” będzie mogło chwalić tego, kogo chwalić należy...

Wśród wzorów godnych odnotowania jest m.in. wzór 006-39 tj. półbut męski ze skór bukatawych nappa i tworzywa, także z DESM-y, którego projektantem jest Danuta Piasinska a konstruktorem Irena Pedrys. Znalazł on 28 odbiorców (serie do 300 par). Udany jest też półbut męski (wzór 006-50) ze skór bukatawych na spodach transparentowych, projektowany... nie wiadomo przez kogo, za to konstrukcją Witalisa Pie-

trowskiego. Znalazł 13 odbiorców partii do 400 sztuk. Nie znamy też projektanta kolejnego wzoru tj. 007-41, a jest to półbut męski z bukata nappa i tworzywa, montowany systemem DESMA, konstrukcją Ireny Pedrys. Znalazł on 8 odbiorców krótkosrebrnych. Również skonstruowany przez Irenę Pedrys wzór 007-42 tj. półbut męski z bukata nappa i tworzywa (także DESMA) znalazł powodzenie u 12 odbiorców krótkosrebrnych (do 150 sztuk). Dobre notowania miały też kozaki damskie (wzór 002-21) z bukata nappa łączącego z tworzywem na spodach PU projektowane przez Waldemara Rudykę, konstrukcją Bożeny Trybush (11 odbiorców serie do 250 sztuk) oraz półbuty damskie z bukata nappa również na spodach poliuretanowych — wzór nr 002-40 projektowany przez Krystynę Kobylczyk, konstrukcją Janiny Wójcik. Ten wzór znalazł 8 odbiorców serie średnio po 100 sztuk. I jako ostatni warto wymienić wzór 001-53 tj. galanterki z dwoin byłych krytych na spodach PU konstrukcją Urszuli Mrazkiej (projektant nie do ustalenia?), który aprobowało 24 odbiorców serie po 30-300 sztuk.

O czym świadczy powyższe zestawienie? Czy nasze wzory rzeczywiście tak trudno zdobywać odbiorców? Nie, nazwałbym powyższe zestawienie sukcesem marketingowym. Jednak nasz rynek naprawdę jest słaby i wygląda tak, jak w powyższym zestawieniu. Świadczy to również o tym, że giełda nie jest już głównym miejscem kontaktów pomiędzy producentami i handlem. Główni hurtownicy przyjeżdżają bezpośrednio do zakładów i oni też później dominują na giełdach. Na potwierdzenie — znów cytuję z „Gazety Poznańskiej”: — „...duże hurtownie mocno zaakcentowały swoją obecność na giełdzie. Stoiska ze znakami But, Batex czy HIT należą do najlepiej zaaranżowanych plastycznie, a klientowi zarzuca się informacje, foldery i bogactwem ofert. Właściciele sieci hurtowni „But” pan Jarosław Jaskółka nie ukrywa, że firma chce się pokazać handlowcom i zareklamować nieznany jeszcze odbiorcom.

Wracając do naszych rozmów zwracam się z jeszcze jednym pytaniem do szefa Działu Sprzedaży.

„Echo”: — Jakie działania podejmowane będą dalej po giełdzie?

M. Dyląg: — Musimy poszukiwać nadal rozwiązań docierających do aktualnych interesów i stylu działania na rynku. Trzeba coraz bardziej kończyć z działaniami standardowymi, konwencjonalnymi. Przykładowo — mamy zamiar podjąć takie nieschematyczne działania marketingowo-promocyjne związane ze sprzedażą obuwia turystycznego. Jest to znany już tryk-w (reklamowany jako młodzieżowy) na podstawie protektorowanych. Będziemy prowadzić jego sprzedaż na imprezach turystycznych i poprzez jednostki PTTK. Zarwalimy się porozumienia w tej sprawie z PTTK w Żywcu i Cieszyńcu. Dużą akcją promocyjno-handlową mamy zorganizować podczas Zjazdu Obuwników i Garbarzy. Aktualna cena tego typu obuwia naszej produkcji jest ceną konkurencyjną — zaledwie 190 tys. zł. Jeżeli nie wzrośnie — to możemy mieć przebieg rynkowy, gdyż obuwie adidasopodobne nie jest przecież obuwem turystycznym przydatnym tak szeroko, jak obuwie na protektorowanej podszewce.

„Echo”: — Zyczymy więc powodzenia i dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: P. Orlik

CZY MIESZKANIE JEST JUŻ TOWAREM?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

katora”. W tym przypadku do 6 miesięcy od zasiedlenia lokalu prawowity właściciel może legalnie samodzielnie usunąć „dziż-kusa” siłą na bruk. I to wszystko! W trybie sądowym eksmisja zostaje orzeczona jeżeli lokator — nie płaci czynszu przez trzy miesiące lub dewastuje lokal, albo też... nie stosuje się do ustaleń przez właściciela regulaminu. Przepisy te słowne będą także wobec mieszkańców hotele pracowników, których do niedawna dotyczyły zupełnie inne przepisy. W każdym z przytoczonych przypadków eksmisja może być orzeczona jako eksmisja „na bruk” tj. bez konieczności dostarczenia mieszkania następcę. Możliwa jest też eksmisja częściowa polegająca na przymusowym przesiedzeniu lokatora do jednego tylko z zajmowanych przez pokoi i dokwaterowania mu na pozostałą powierzchnię... innego lokatora w podobnej sytuacji. W chwili, gdy to piszę — jest to jeszcze tylko projekt, ale mający dużą szansę realizacji. Czy jest jakas sytuacja mogąca wstrzymać eksmisję? Tak — ustawa o ochronie lokatorów ma na wzór przedwojenny (ust. z 1924 r.) przyjętą, iż eksmisja (jak i termin rozwiązania najmu lokalu) nie może wypaść w miesiącach zimowych. I to by było również wszystko...

Czy więc mieszkanie jest już towarem? Jeszcze nie, gdyż do mieszkań komunalnych państwo nadal dokłada poprzez stosowanie różnych dotacji (w przypadku mieszkań zakładowych wymuszonych ustawowo na zakładach pracy). Przewiduje się szybkie zniesienie tych dotacji. Projekt Ministra Budownictwa mówi też (to już poza wspomnianą ustawą) o możliwości opodatkowania na fundusz budownictwa mieszkaniowego tych, którzy korzystają z przydzielonych do tej pory mieszkań innych niż własnościowe. Kupując więc, drodzy Czytelnicy, mieszkania na własność, dopóki jeszcze możecie ich kupić.

Co więcej można powiedzieć o prawie mieszkaniowym? Przewiduje ono m.in. konieczność przy najmie złożenia kaucji za mieszkanie w wysokości dziesięćmiesięcznego czynszu, możliwość podnajmowania części lokalu osobom innym bez konieczności uzyskania zgody właściciela, zniesienia dziedziczenia najmu mieszkania (tylko współmałżonek może zachować najemca), mieszkanie po śmierci głównego lokatora tj. dzieci i inne osoby bliskie traktowane będą jak nowonajemcy i mogą przetrwać w tej konkurencji z innymi ofertami. Po dwuletnim okresie karencyjnym (tj. „ochronnym”) zniesiona będzie regulacja wysokości czynszu poza wynikającymi

z ustawy o ochronie lokatorów ograniczeniami. Prawdopodobna może być tzw. kosztowa formuła czynszu, chociaż... ta sprawa jest jeszcze dyskusyjna, gdyż może stanowić zbyt duże obciążenie dla ogółu lokatorów. Warto jeszcze dodać, iż lokator nie może bez zgody właściciela dokonać ulepszenia zajmowanego przez siebie lokalu. Jeżeli np. położył parkiet, założył kafelki lub boazerię bez wiedzy i zgody właściciela to tamże w każdej chwili nakazać usunięcie tych zmian. A już na pewno może nakazać przywrócenie stanu pierwotnego przy wypowiedzeniu najmu...

Na co więc może liczyć lokator? Tylko na zapowiadane na czerwiec rozporządzenie Mini. Pracy, Placy i Pomocy społecznej, dotyczące świadczenia pomocy państwa i społecznej na koszty utrzymania mieszkań. Ktoś, kto był np. podnajemcą lokalu, który uległ klęsce żywiołowej (zniszczeniu przez powódź, pożar itp.) może otrzymać poza wszelką kolejnością mieszkania (z krótkookresowymi ulgami) z zasobów, którymi dysponuje gmina. Gmina ma obowiązki przyznania mieszkania w takim przypadku, jak również w przypadku przekwaterowania z domu przeznaczanego do rozbiórki lub kapitalnego remontu, a także przez najbliższych 5 lat — na wniosek właściciela lokalu zajmowanego przez lokatorów, którzy uzyskali przydział lokalu na zasadach szczególnego trybu najmu.

To oczywiście tylko projekty. Projektem — docelowym — jest też w spółdzielczości mieszkaniowej likwidacja tzw. prawa do mieszkania lokatorskiego. Spółdzielczość przejdzie na formy własnościowe (przechodząc tym samym w rodzaj spółki posiadaczy). Natomiast dotychczasowy posiadacz lokalu lokatorskiego, o ile nie wykupi go na własność, będzie tylko najemcą obcym w lokalu spółdzielczym (utraci dotychczasowe prawa) i obowiązujący go będą normalne zasady wynikające z umowy najmu. To również może być — wprawdzie rozłożone na raty — mocne uderzenie. Dlatego też radzimy naszym Czytelnikom — kupując mieszkania, dopóki jeszcze możecie.

Osobom zajmującym się sprawami lokalitywnymi radzimy natomiast kontakt z Zakładami „Puławy” lub Puławską Spółdzielnią Mieszkaniową. Tam w sposób niejako modelowy, wzorcowy na przełomie kwietnia i maja dokonywano — przy pewnym wsparciu Ministerstwa Budownictwa podobno — przekazywania zasobów mieszkaniowych zakładowych spółdzielczości mieszkaniowej. Może warto skorzystać z wypróbowanych wzorów.

NASI JUBILACI (IV)

20-letni staż pracy w naszym zakładzie obchodzi następujący pracownicy: Henryka Adamczyk (EO), Grażyna Bolek (TS), Barbara Górska (420), Maria Jawień (EZ), Krystyna Jaworek (EZ), Barbara Kreger (440), Ewa Matuszek (EZ), Jolanta Szezyrzyca (DE), Urszula Smialek (460), Teresa Witkowska (Jastrzębie), Lucja Żoń (TP), Krystyna Chądził (160), Kazimierz Gąsiek (522), Stanisław Jedrecki (443), Adam Kobiak (313), Marian Kubiś (444), Marek Kusek (ZZ), Kazimierz Malecki (723), Wiesław Nalepa (456), Jan Piotrowski (313), Regina Bochenek (Kety), Jan Pedrys (TŻ), Zbigniew Saganowski (715), Ryszard Snopko (215), Stanisław Balcerak (439), Genowefa Bańkowska (DO), Wanda Banasik (413), Bronisława Godek (458), Zofia Golas (453), Grażyna Grabiec (497), Małgorzata Grygiel (151), Krystyna Herda (453), Genowefa Homan (421), Małgorzata Janas (458), Danuta Janczura (111), Józefa Jargus (464), Grażyna Jurgaś (460), Kunegunda Karaś (439), Ewa Kiełar (457), Teresa Korezyk (447), Wanda Kowalska (461), Zdzisława Lembas (457), Teresa Likus (468), Janina Malec (445), Janina Miernik (316), Wanda Mochel (DKJ), Zofia Morawska (467), Józefa Nalepa (442), Maria Nowak (160), Małgorzata Noworyta (452), Alicja Opszańska (457), Władysława Orłowska (421), Wiesława Otłowska (422), Stanisława Pencko (452), Janina Piszezek

(448), Janina Puchala (EG), Barbara Rembiecha (ES), Zofia Skorupska (460), Danuta Smola (466), Anna Stachura (454), Halina Szczepanek (453), Leokadia Szumniak (412), Małgorzata Talaga (466), Barbara Urbanczyk (463), Ewa Waligóra (313), Stanisława Warchol (447), Janina Wietorek (454), Krystyna Wójtowicz (421), Renata Ziolkowska (219). Wszystkim jubilatom składamy najserdeczniejsze życzenia.

Czy nauczymy się kiedyś reklamy?

Nie wiem, czy często nasi Czytelnicy mają okazję przyglądać się temu, co przejąto na naszym terenie nazywać reklamą. Myślę tu o reklamie naszej firmy, a zwłaszcza reklamie sklepu firmowego.

Nie boli mnie to — bo nie musi — że reklama „Cizemki” przypomina swoją kolorystyką i literownictwem reklamę zakładu pogrzebowego. Może tylko śmieć się kolorystyka reklam „Technoskór” powodująca ich niemal całkowitą niezyczynność (zwłaszcza dla osób jadących samochodami). Jeżeli szefowie tych firm mają pieniądze do wyrzucenia i gotowi są opłacać amatorską robotę, to ich sprawa. Reklama (jeśli można ją tak nazwać?) naszego sklepu firmowego jest już sprawą bolesną.

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Echo Chetmka

Dwutygodnik Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chetmek” w Chetmku, założony w 1934 r. w firmie „Bata” S.A. jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej. Wydawca i drukarnia — PZPS „Chetmek”. Nr zam. 159/91.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godzinach pracy i zmiany w pokoju 1008 (10 piętro).

mln złotych, w tym m.in. materiałów i surowców na 34 mln zł, produkcji w toku na 12 mln zł, towarów w sklepach na 3 mln zł.

Rada Pracownicza po zaprezentowaniu powyższych danych przez Głównego Księgowego mgr. Kazimierza Krynickiego (wraz z wyjaśnieniami i komentarzami dyrektora mgr. Janusza Dziurzyńskiego) zapoznała się następnie z założeniami planu restrukturyzacji firmy. Na marginesie — założenia te przedstawiałyśmy obszernie w poprzednim numerze „Echa” i będziemy jeszcze do nich powracać w miarę realizacji zadań. Rada jednogłośnie zaakceptowała przedłożony plan, który dyrekcja rozpracuje w najbliższym czasie (terminy realizacji poszczególnych zadań, odpowiedzialni, sposoby realizacji i ewentualne finansowania itp.) a szczegółowy harmonogram ukaze się w postaci polecenia dyrektora. Rada przyjęła do wiadomości, iż ostateczny termin realizacji programu restrukturyzacyjnego powinien zakończyć się w grudniu br. Rada postanowiła również, iż należy kontynuować produkcję eksportową jak dotychczas.

Kolejnym punktem programu była finalizacja kwestii funduszu socjalnego zgodnie z wolą załogi wyrażoną w postaci podpisów na przedkładanych jeszcze w marcu listach. Przypominamy, iż zdecydowana większość (2.578 osób) była za likwidacją dotychczasowych form działalności i przeniesieniem środków funduszu na pieniądze dotacje dla pracowników (pomoc socjalna). W tym roku odpis na fundusz socjalny wyniósł 1.020.000.000 zł. W ciągu pierwszego

Jaki jest stan naszej firmy i czego możemy jeszcze oczekiwać?

Z DZIAŁAŃ RADY PRACOWNICZEJ

kwartału wykorzystano jednak już na prowadzenie działalności (utrzymanie obiektów wypoczynkowych, wycieczki i imprezy, pomoc doraźna itp.) kwotę 49.670.000 zł. Wiadomo już, iż do końca roku nie uda się sprzedaż ośrodków wypoczynkowych, gdyż tego typu obiektów znacznie sporo na rynek i ceny są nieadekwatne do faktycznej wartości. W kwocie tej mieści się też utrzymanie obiektu „Stawów”, kortów tenisowych i stadionu w Chelmku, domu rencistów. Co dalej?

Dyskusja była bardzo długa i burzliwa. Szczególnie mocno naciskano na konieczność zatrzymania pewnej kwoty (proponowano 50 — 55 mln zł) nie do podziału, lecz na cele ewentualnych zapomóg losowych do wypłaty na dotychczasowych zasadach. Przyjęto ostatecznie (przy trzech głosach wstrzymujących), iż należy pokryć z funduszu koszty dotychczas prowadzonej działalności oraz zagwarantować środki na utrzymanie tych obiektów, które nie znajdują jeszcze innej formy wykorzystania. Na każdego pracownika przypada więc kwota 180.000 zł do wypłaty w dwóch ratach tj. przed letnim postojem oraz w grudniu. Oczywiście w przypadku wcześniejszego przekształcenia się firmy w spółkę — ustalenia te ulegną zmianie, gdyż spółka nie dysponuje funduszem socjalnym. To jednak sprawa przyszłości. Zdecydowana została przyszłość ośrodka wypoczynkowego w Wi-

ciu. Od czerwca br. przejmuje go w dzierżawę mgr. Andrzej Matyszkowicz (który bierze urlop bezpłatny w naszej firmie) i będzie w nim prowadził działalność na własny rachunek przejmując na siebie całość kosztów związanych z utrzymaniem i działalnością obiektu. Jednakże firma pozostaje prawnym właścicielem z wszelkimi prawami wynikającymi z tego tytułu. W najbliższym czasie ma być rozpoczęta wyprzedaż domków campingowych w Międzybrodziu. O ile uda się wydzierżawić pozostały obiekt, to fakt ten zmniejszy nasze koszty. Jeżeli nie — to trzeba utrzymać obiekt tylko jako obiekt zabezpieczony przed ewentualnym zniszczeniem. Od czerwca stadion i korty bierze w dzierżawę Klub Sportowy „Chelmek”.

Dość spore emocje budziła także sprawa ekwiwalentu za pranie odzieży pracownikom oddziałów zamieszkałych. Po konsultacji ze związkami zawodowymi postanowiono zlikwidować wypłatę owego ekwiwalentu, który był i tak czysto symboliczny (500 zł miesięcznie). Przyjęto likwidację ekwiwalentu przy dwóch głosach przeciwnych, a co jest w tym dziwnego, to fakt, iż najbardziej zainteresowani (pracownicy oddz. terenowych) głosowali za likwidacją ekwiwalentu, przeciwni zaś wywodziли się z chelmeckiego zakładu.

Po zakończeniu części dyskusyjnej posiedzenie Rady przybrało bardziej uroczy-

sty charakter. Rada Pracownicza, dyrekcja (występująca już w komplecie) i przedstawiciele obydwóch związków zawodowych spotkali się z dyrektorem, który zakończył swoją pracę w firmie, by pożegnać ich w imieniu całej załogi. Przewodniczący Rady inż. R. Witkowski odczytał list wystosowany przez władze zakładu do Bronisława Grzesika, który przeszedł niedawno na rentę. Odczytano także listy, wystosowane do tegoż Adresata przez Polską Izbę Przemysłu Skórzanego oraz Wyższą Szkołę Oficerską Wojsk Kwatremistrzowskich. Do gratulacji dołączono kwiaty oraz skromny upominek. Podobnie pożegnano mgr. S. Fudałę, którego długotrwała choroba uniemożliwiła wcześniejsze przybycie do zakładu. Mgr B. Grzesik w swoim ostatnim wystąpieniu wyraził swoje wzruszenie stwierdzając równocześnie, iż wszystko na świecie znajduje swój koniec, także i jego praca w firmie; praca którą zawsze traktował jako swoją służbę dla dobra firmy i całej załogi. Życzył wszystkim zdrowia, cierpliwości w pracy i kontynuowania dobrej tradycji.

Sprawy, które omawiano podczas posiedzenia — szczególnie dotyczące restrukturyzacji firmy (mogące w przypadku powodzenia umożliwić prywatyzację) — omawiane będą szeroko na łamach „Echa” już po wydaniu polecenia dyrektora firmy, w którym zawarty będzie szczegółowy harmonogram realizacji. Musimy zdać sobie sprawę, iż nadal wiele zależy od nas wszystkich. Nie na wszystkich stanowiskach pracy widać jednak zrozumienie tej sprawy. Oby tylko niektórzy z nas nie obudzili się za późno...



OD MAJA WYŻSZE ZASIŁKI

Od 1 maja br. obowiązują podwyższone kwoty zasiłków związkowych. Wynoszą one więc aktualnie:

- z tytułu urodzin dziecka 225 tys. zł (dotychczas — 112 tys. zł),
- z tytułu zgonu członka rodziny 100 tys. zł (dot. 84 tys. zł),
- z tytułu zgonu członka Związku 340 tys. zł (dot. 168 tys. zł).

ZWIĄZKI ZAWODOWE W PRZEDSIĘBIORSTWACH PRZEKSZTAŁCONYCH

Przepis art. 23 ust. 1—3 kodeksu pracy stanowi, że w razie przejęcia zakładu w całości lub części przez inny zakład, staje się on stroną w stosunkach pracy z pracownikami przejętych zakładów. Wobec braku w ustawie o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z 23. 07. 1990 r. zapisu odpowiedniego do ww. uważa się, że artykuł ten ma zastosowanie także w przypadku firm sparytalizowanych. Dlatego też należy uznać, że Komisje Zakładowe „Solidarności” zachowują ciągłość organizacyjno-prawną w zakładach poddanych przekształceniu. Zmianom ulega nazwa i — w niektórych przypadkach — skład osobowy lub przeprowadzenia nowych wyborów.

PODPATRZONE NA CUDZYCH ŁAMACH



— MIECHŻE SIĘ PAN NIE PRZEMIJE. ŻYCIE TRZEBA UMIEĆ PRZECIEKAĆ

Rys. D. Liwanowski

SKOLNY KONKURS

Dzień Patrona Szkoły, którym jest dla ZSS Jan Kiliński, był w tym roku szczególnie uroczysty, gdyż łączący się z obchodami 200 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Z tej okazji zorganizowany został konkurs wiedzy o Konstytucji i osobie Patrona. W konkursie uczestniczyli 3-osobowe reprezentacje klas. Pierwsze miejsce zajęła ekipa z klasy I d tj. mechanicznej ZSS, II miejsce — klasa I c ZSS, a trzecie podzieliły się ex equo I b ZSS oraz II TPS. Gratulujemy!! Nagrody ufundował Komitet Rodzicielski.

Kiedy zakwitały kasztany...

Już w pierwszej dekadzie maja rozpoczęły się w chelmeckim Zespole Szkół Zawodowych egzaminy maturalne. W IV klasie Technikum Przemysłu Skózanego do egzaminu przystąpiło 24 uczniów spośród 29 kończących obecnie naukę. Nieco inaczej wyglądały proporcje w Technikum dla Pracujących, gdzie do matury przystąpiło 5 spośród 16 kończących naukę osób. Fakt, iż nie wszyscy przystępują do matury jest wyjaśniony tym, iż wszyscy składają egzamin z przygotowania zawodowego, który jest jednoznaczny z uzyskaniem świadectwa ukończenia szkoły średniej i uzyskaniem tytułu technika przetwórstwa skóry. Nie wszyscy zaś mogą myśleć o studiach.

W czerwcu natomiast rozpoczynają się egzaminy w Zasadniczej Szkole Zawodowej. Egzaminy zawodowe w 4 klasach

absolwentek będzie przypuszczalnie zdawać ogółem 98 uczniów. Jest wśród nich zaledwie 13 chłopców z 14-osobowej klasy mechanicznej. Jak widać — przeważają panie... Zakończenie roku szkolnego w ZSS planuje się na 19 czerwca.

Ładniej, znaczącej lepiej...

Jeszcze w maju przystąpiono do prac porządkowych na przedpolu zakładu, gdzie m.in. rozebrano budę udającą wieżę na parking. Podjęto też prace nad uporządkowaniem wjazdu (bramy) prowadzącej do zakładu przez podnóżek wieżowca. Usunięto niefortunnie ułożony śmietnik, założono krawężniki, usunięto pokłady błota. No i dobrze, bo nawet przystawie mówi — jak cię widzę...

GRAFFITI

Napisy zwane z włoską graffiti pojawiają się nie tylko na ścianach domów. W jednym z wagonów pociągu kursującego na trasie Czechowice — Trzebinia (via Chelmek oczywiście) ktoś stwierdził w dużym napisie:

„Dziwczyni! Kocham was wszystkie (po wstępnej selekcji)”

Inny zaś — tym razem na murze przy ul. Krakowskiej ujawnił, że:

„D...y z hotelu mają p... jak muszle”.

Mimo, iż nie ma cenzury, niektóre słowa woleliśmy pominąć. Ktoś bardziej wyrobiony literacko na innym murze (szkoda tylko, że mało trwałą kredą) strawił Galięńskiego:

„Lepiej grzeszyć i potem żałować, niż żałować, że się nie grzeszyło”.

Czy nauczymy się kiedyś reklamy?

(CIAĞ DAŁSZY ZE STR. 2)

Może ma ona jakoweś wartości plastyczne. Ostatecznie projektował ją i wykonał zapewne któryś z zakładowych artystów. Zapomniano jednak, że tablica taka nie będzie wisieć w sali wystawowej, ale ma do spełnienia konkretny walor użytkowy. Tablica reklamowa ma coś reklamować i o czym informować. Jeśli nie spełnia dobrze tej roli, to trzeba się zastanowić po co ją tam postawiono. Czy tylko dlatego, że trzeba było wydatkować fundusze na reklamę?

Osoby jeżdżące na teren Górnego Śląska i Śląska Opolskiego przynajmniej raz, jeśli przypomną sobie tablice reklamowe i szlady w tamtych stronach. Są to tablice często tej samej wielkości

Powrót do produkcji

Na łamach „Echa” przedstawiane były niewielkie zmiany kadrowe, jakie miały miejsce od początku roku. Należy jednak jeszcze wspomnieć, iż J. Rutkowski do niedawna pracujący zawodowo w NSZZ Pracowników PZPS powrócił do pracy w produkcji obejmując stanowisko zastępcy kierownika wydziału 410-440-450.

DOBRA INICJATYWA

Do ciekawszych inicjatyw podejmowanych w Chelmku należy na pewno zaliczyć wynajmowanie sali naszego Domu Kultury na dość często organizowane kiermasze odzieży używanej. Sprzedaż prowadzona jest na wagę po cenach — w porównaniu z wieloma punktami okolicznymi — dość przystępnych. O dzieł sprowadza spółka prywatna głównie z Niemiec.

co nasza reklama. Różnią się jednak istotnymi wartościami użytkowymi. Z reguły są wykonywane na tle żółtym lub czarnym (czasem zielonym), które to kolory podobno lepiej są odbierane przez kierowców. Literactwo natomiast wykonane jest z intensywnie nasyconych kolorów lakierów odbłaskowych czy fosforujących (produkcji głównie niemieckiej) lub barwnych, także fosforujących folii samoprzylepnych, używanych powszechnie w reklamie profesjonalnej.

Przeglądajmy się tym wzorom. Lepiej bowiem raz wydać większe pieniądze skutecznie, niż wielokrotnie — bez sensu. Tak jak być powinien być modny i wygodny, tak reklama powinna być (nawet w złym smaku) widoczna i skuteczna. Po prostu — profesjonalna.

duża ilość podobnych kuracji doprowadzi do krachu i prywatyzacji poprzez likwidację firmy? O tym na ogół nikt jednak nie myśli...

Można jednak zauważyć, iż znacznie poprawia się dyscyplina formalna w pracy. O ile w marcu miały przypadki nawet do 50 spóźnień do pracy dziennie, to w kwietniu podobnych przypadków nie było więcej niż 2 do 3. Jest to jakieś pocieszenie. I tym optymistycznym akcentem kończymy rozważania o sprawach kadrowych.

OFERTA TRUDNA DO PRZEBICIA...

Wprawdzie do tej pory nie produkowaliśmy obuwia dziecięcego, jednak spojrzmy, jakie trudności mogą mieć producenci z „Fosko”, „Odry” i innych firm krajowych produkujących dla dzieci. Otóż reklamuje się poznańskie Biuro Handlu Zagranicznego „MATRIX”, iż oferuje importowane z Niemiec obuwie dziecięce w cenie już od 15 zł (handlowcom gwarantuje ponadto 10 proc. bonifikacji przy zapłacie gotówką lub czekiem). Czy aktualnie pracujące w kraju firmy obuwnicze mogą wytrzymać taką konkurencję?

W przypadku obuwia dla dorosłych osób sytuacja też nie wygląda różowo dla produkcji krajowej...

SPRAWY KADROWE - SPRAWY NIEŁATWE

(CIAĞ DAŁSZY ZE STR. 1)

ze skierowaniami z Rejonowych Biur Zatrudnienia nie podejmuje u nas pracy. Wysokość zasiłków dla bezrobotnych jest taka, iż niektórym osobom, po przeliczeniu ile zarobią podczas przyuczenia do zawodu i ile wydać muszą na dojazd do pracy — po prostu... nie opłaca się praca w firmie. Zmianę może przynieść oczekiwana restrukturyzacja firmy.

Widać też ruch w kierunku odejścia z zakładu sporej grupy ubiegłorocznych absolwentek zwłaszcza mieszkanki hotelu pracowniczego. Im także przestaje się opłacać praca, gdyż większą część wypłaty przeznaczają musząc na mieszkanie i wyżywienie (czasem nawet całość).

Istotną kwestią jest nasilająca się absencja. W pierwszym kwartale sięgnęła ona przeciętnie ponad 16 proc. W oddziałach szycia cholewek była na ogół wyższa — sięgając tam (a sporadycznie także w oddz. rozkroju) średnio do 20 proc. Co to oznacza — brak „na szwalni” przeciętnie 100 osób podczas jednej tylko zmiany. Sądzę, że komentarze zbiteczne. Czy tym jednak tłumaczyć można występujące w kwietniu braki cholewek? Jest to na pewno jeden z istotnych powodów. Można zrozumieć, iż ktoś stara się „ochronić” własne zarobki uciekając w absencję i placę przeciętną. Jest to jednak lekarstwo bardzo krótkotrwałe. Co bowiem będzie, jeżeli

A TO CIEKAWE ★ A TO CIEKAWE ★ A TO CIEKAWE ★ A TO CIEKAWE ★ A TO CIEKAWE ★

[illegible]

Ciekawe, jakim nowym pomysłem zaskoczy nas największy z chełmeckich twórców — Włodzisław Czarw?



Do Komitetu Obwodowego KPZR przyjeżdża członek Biura Politycznego i zwołuje naradę sekretarzy rejonowych.

— Wskazuje na siedzącego przy oknie —
Skąd jesteście?

— A było ostatnio jakieś posiedzenie
— Dziwi się tamten.
— Co też wy? W kraju piosenki, a
wy...
— Jaka znowu piosenka?
— Nic żeście nie słyszeli o tym? Ani o
Złodziu?

— Nic — wzrusza ramionami toż sam Towarysz z Pełibura odwrócił się do okna oraz pomyślał: A może by tak plung! na wszystko i wyjechać do takiego Zadrwa czyńskiego?

W rozegranym na własnym boisku w dniu 5 maja meczu piłki nożnej zespół „Chelmeck” pokonał ekipę „Kawalanki” w dobrym stylu 3:1 (do przerwy 1:1). Bramki dla gospodarzy zdobyli Maciejewicz (2) i Dudek (1).

W tym celu opowiadała pierwszy raz o tym, jak została wybrana przez TV Ostrawę (CSTv) na pierwszą osobę, która przedstawiła publicznie przed kamerą swoje ciało. W tym celu opowiadała pierwszy raz o tym, jak została wybrana przez TV Ostrawę (CSTv) na pierwszą osobę, która przedstawiła publicznie przed kamerą swoje ciało.

[illegible]

Okazuje się, że nie ma już w Polsce rzeczy niemożliwych. Chociaż czasem zdarzały się pomysły uderzające swoją oryginalnością. Ten, który chemy zaoferował, nie miał szansy. W końcu nie można było wyprodukować takiego materiału, który by nie miał nic wspólnego z ołowiem, ale jest... No, przeszedł przez wszystkie samy. Ołów nie tak dawno w kraju Polakom ukazało się ogłoszenie.

Studentka poszukuje sponsora, który sfinansowałby wykończenie jej domu, otrzymując nie w zamian, chyba że... (no i tu następują dane typu — numer oferty itp).

Pomyśl ciekawy, szkoda tylko, że większość panów brakuje łosy, aby się przekomarzać, co też może oznaczać ową ciężyca, żrącą...

[illegible]

Zapraszamy naszych Czytelników do zabawy w krzyżówkę. Zwracacie uwagę, że krzyżówki nasze są jednakowoż często zbyt trudne. Poinformowaliśmy o tym naszych twórców krzyżówek i — prezentujemy dzisiaj coś łatwego.

POZOMO: 1) służy artystce-malarzowi do mieszania farb lub w transporcie; 2) urządzenie do układania ładunku w bloki; 4) potrzebny obuwia; 7) służą do mówienia lub cawowania; 8) gra piłką i kijem lub nieco wulgarnie — człowiek niemą-



...PRAKTIK...
...REZIM...

Odpowiedz jest... zadrzwiająca. Ołtarz ciut-
żel — niezałatwie i pici — żyła osobno do
o tzw. ludziny charakterze. Do takiego prze-
niosku doszedł po wzięciu bractwa

Prof. Herman z Illinois State University (USA), który przebywał krótkotrwale w Polsce w wieku 63-91 lat. Nieopodal tymczasem się ci seniorzy, którzy opierają się na własności umysłowej i fizycznej, charakteryzowali się wrodzoną agresywnością, egoizmem, aurytaryzmem i srokiem to odczuwaniem, impulsywnością i niechęcią do kry-

Młoty Janek rzucił długi ojcu, by termi-
nally wyjechał, jak właściciel roboty się
czuje.
W końcu zmuszony taką poucie-
dził:
— Trzeba wziąć najbliższą cześć chło-
pca i włożyć je tam, gdzie dziewczynki
robią stus...
Po chwili ujęcej pół godzinie do po-
koiu wpadła starsza siostra Janka z
woreczkami:
— Niech tata coś powie Jankowi, bo
ciąży czas siedzieć tu bezczynnie i układać no-
gę do sekcusu.

[illegible]

Zdania się bardzo często, że kobieta odczuwa ból piersi. Bez żadnego istotnego powodu. Czasem zdarza się, że boleść piersi pojawia się przed miesiączkowaniem. Jakiś można osłabić lub zniwelować taki ból? Jedną z rad prezentujemy poniżej.

Ono, dobrze jest w przypadku odczuwania lekkiego bólu zwracać uwagę na to, czy zaprzestanie picia kawy i mojej herbaty oraz kakao, odstawić słodkie zamiękania: czekoladę lub kakao oraz nie żądzować środków farmakologicznych (leki), które w swoim składzie zawierają kofeinę. Trudno powiedzieć, dlaczego za odczuwanie bólu tej całej racji pamięta. Jedynak – pamięta!

PIONOWO: 1) do pokrycia dachu, 2) żarłoczna babka, wszystko przez jej apetyt na jabłka... 3) smocochod, 4) sufit, 5) na jabłku... 6) nabożeństwo, 7) palniz, 8) litera srećka 9) nabierzanie, 10) znanie ko Noego i Przysiężni, 9) kraj z Kowem i Trokami, 11) np. gębion lub reus, 12) posiadaczka Asy, 15) może być białą, 20) polski lud topiony, 19) kloc, pień, 18) zabrania (wzięcia) w erze karciennej, 10) oparyszk, łot, 21) w strocie – bałajon, 22) rzywe, o okrojonej wykończon, 23) żywiec, nie strubia, ale jaskółca.

Rozwiązania prosimy składać do dnia 8 czerwca br. w bibliotece technicznej (I piętro) lub redakcji „Acha” (II piętro), Wesoło osio, które nadadzą atrakcyjną nagrodę osobom, które rozwiązały wszystkie zadania konkursowe. Życzymy wesołej zabawy!

Wskazanie przynajmniej 10 kwadrantów kryzysów w 7 w/w (zobowiązanie) 10 kwadrantów
1. Pojemnik, Durek, opłatek, mełun, osuszt,
Kogut, Czarnok, szpil, piątek, opera, kawa,
Słonek, nutuk, Panama, Płomien, dominans,
Religia, Konotop, tęczak, ekester, karafka,
Lapponia, Prosepe, izemba, trawka, Tyń ra-
zom możemy uznać, że kryzysowa spełniała
swoją rolę – otrzymałszy burdzo dużo roz-
ważań. Chętniej się ze Czytelnicy dobiera-
cie bawili. Najdługo wylosował p. **MARIA**
WITKOWSKA, Gratulujemy!

A może dobrą reklamą byłoby sponsorowanie wyborów Miss?

